

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 13 czerwca 1937 r.

nr 24.



TREŚĆ NUMERU

Stanisław Zakrzewski — Problem sfinansowania inwestycji samorządowych.

J. Stamirowski — Pierwsze kroki ku rozszerzeniu uprawnień podatkowych samorządu terytorialnego.

A. B. — Samorząd a spółdzielczość.

Ze Związku Powiatów R. P.
Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw
Komunikaty.

WYDZIAŁ POWIATOWY W RADZIECHOWIE

o g ł a s z a

KONKURS

na posadę sekretarza Wydziału Powiatowego.

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) wyższe wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne (wymagany dyplom),
- 4) trzyletnia praktyka samorządowa lub administracyjna.

Uposażenie według umowy.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów należy wnosić do dnia 1-go lipca 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Radziechowie.

Posada do objęcia od 1-go września 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) *B. Michalski*

PRZEWODNICZĄCY RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU LIMANOWSKIEGO W LIMANOWEJ

o g ł a s z a **KONKURS**

na stanowisko Dyrektora Zarządzającego.

Do podania należy dołączyć: a) dowód obywatelstwa polskiego, b) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego, c) świadectwa odbytych studiów i dowody kwalifikacji określonych § 10 rozporz. z dn. 16.III.1937 r. Nr 25 poz. 173. Dz. U. R. P. a w szczególności 10-letniej praktyki na wymienionych tam stanowiskach, d) referencje wiarogodnych osób, e) metrykę na dowód ukończenia 30 lat życia.

Posada jest do objęcia z dnem 1 sierpnia 1937 r. Uposażenie ryczałtowe wynosi zł 350.— miesięcznie.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, oraz odpisami świadectw i wymaganych dowodów należy przesłać do Przewodniczącego Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu limanowskiego (Wydział Powiatowy) w Limanowej do dnia 30 czerwca 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Rady
Komunalnej Kasy Oszczędności
(—) *L. Malkowski*
Starosta Powiatowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W NOWYM TOMYŚLU (WOJEW. POZN.)

o g ł a s z a **KONKURS**

na stanowisko inspektora samorządu gminnego w Nowym Tomyślu.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) wykształcenie wyższe (prawnicze lub społ. ekonomiczne), pożądane ukończenie Wydziału Samorządowego W. S. H. lub ukończony kurs Studium Administracji Komunalnej,
- 2) co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa,
- 3) nieprzekraczalny 30 rok życia,

Uposażenie według VIII st. sł.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania, poparte odpisami świadectw i dokumentów oraz referencjami wiarogodnych osób, należy kierować do Wydziału Powiatowego w Nowym Tomyślu (Pozn.) w terminie do 20 czerwca 1937 r.

Do podania należy dołączyć: dowód obywatelstwa polskiego, oraz dowód regulujący stosunek służby wojskowej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) *Skoczeń*
Starosta Powiatowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W AUGUSTOWIE

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko drogomistrza.

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 3) ukończenie średniej szkoły drogowej,
- 4) pożądana dwuletnia praktyka zawodowa,
- 5) nieprzekraczalny 35 rok życia.

Wynagrodzenie: pobory wg XII wzgl. XI stopnia sł. dla pracowników samorządowych oraz odpowiedni ryczałt na objazdy dróg.

Posada do objęcia od 1 lipca 1937 r.

Należy udokumentowane podania z życiorysem i fotografią należy wnosić do dnia 20 czerwca 1937 r.

Przewodniczący Wydziału
Starosta Powiatowy
(—) *Ejchler*

czys. 13458/19/24

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.
---	--	--

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 13 CZERWCA 1937 r.

nr 24

TREŚĆ nru 24. Problem sfinansowania inwestycji samorządowych — Stanisław Zakrzewski. Pierwsze kroki ku rozszerzeniu uprawnień podatkowych samorządu terytorialnego — J. Stamirowski. Samorząd a spółdzielczość — A. B. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

Problem sfinansowania inwestycji samorządowych

Że nasze samorzady zarówno miejskie jak i ziemskie muszą inwestować — to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ostatnie dyskusje w Sejmie i Senacie, oświadczenia czynników miarodajnych, obszerna dyskusja w prasie — dostatecznie dowiodły bezsporności powyższej tezy i walnie przyczyniły się do jej upowszechnienia. Sprawy nowelizacji ustawy o finansach komunalnych i wnioski poselskie o wprowadzenie na terenie całego państwa dodatku komunalnego do podatku dochodowego, motywowano przede wszystkim potrzebą zwiększania środków finansowych na cele inwestycyjne.

Szkoda jednak, że mówiło się ciągle i prawie wyłącznie o konieczności sfinansowania *miejskich inwestycji*. Nie negując pierwszej pilności inwestowania w samorządach miejskich, nie trzeba jednak zapominać, że na rozwiązanie problemu sfinansowania *inwestycji czekają również i gminy wiejskie (szkoły!) i powiatowe oraz wojewódzkie związki samorządowe (drogi! szpitale!)* to też, zdaniem moim, każde planowe poszukiwanie nowych środków na sfinansowanie inwestycji komunalnych *musi objąć wszystkie rodzaje związków samorządowych*.

W artykule „Zdolność kredytowa samorządu terytorialnego po oddłużeniu“ („Samorząd“ Nr 16 z dn. 18 kwietnia 1937 r.) usiłowałem — między innymi — ustalić: w jakich granicach ukształtowały się osiągnięcia inwestycyjne *wszystkich samorządów* w ciągu ostatnich 4-ech okresów budżetowych i jakie są minimalne wymagania finansowe samorządowego ruchu inwestycyjnego na najbliższą przyszłość. Wychodziłem z założenia, że szczególnie ostatni — 1936/37 — rok budżetowy — ze względu na znaczne już w porównaniu z okresami poprzednimi nasilenie samorządowego ruchu inwestycyjnego — będzie najbardziej miarodajny dla samorządowych planów inwestycyjnych na najbliższą przyszłość. Opierając się na tych założeniach

próbowałem uzasadnić tezę, że wydatki inwestycyjne wszystkich rodzajów związków samorządowych w bieżącym (1937/38) okresie budżetowym powinny być utrzymane przynajmniej na poziomie r. 1936/37, jednocześnie zaś wskazywałem na ogromną trudność ich sfinansowania ze względu na zredukowanie o ca 30 mil. zł kredytów i dotacji z Funduszu Pracy.

Dane statystyczne przytoczone przeze mnie w powyższym artykule zacytował p. Wicepremier Kwiatkowski w swoim przemówieniu wygłoszonym ex re dodatku komunalnego do podatku dochodowego na posiedzeniu Komisji Skarbowej w dn. 1 czerwca br. na poparcie tezy, że wydatki inwestycyjne samorządów rosną w szybszym tempie niż państwowe. Dokładność powyższych danych, a w szczególności dokładność danych, dotyczących wartości inwestycyjnych wydatków samorządowych w r. 1936/37 — zakwestionował p. Prezydent Starzyński w przemówieniu wygłoszonym w obronie dodatku komunalnego do podatku dochodowego w dn. 3 czerwca br. na Komisji Skarbowej Senatu.

Wobec tego, że zarzut p. Prezydenta Starzyńskiego w dużym stopniu polega na nieporozumieniu, wynikającym przede wszystkim z *zestawienia cyfr dotyczących tylko wydatków inwestycyjnych gmin miejskich z cyframi, które obejmowały wydatki inwestycyjne wszystkich rodzajów związków samorządowych*, — i wobec tego, że artykuł mój został wymieniony jako źródło tych — jakoby niedokładnych — informacji, uważam za swój obowiązek publiczne wyjaśnienie tej sprawy. Tym bardziej, że przecież artykuł mój również poświęcony był rozważaniom, w jaki sposób powiększyć środki na sfinansowanie inwestycji samorządowych i że cyfr — szczególnie zaś dotyczących wartości inwestycji w r. 1936/37, uznanych przez p. Prezydenta Starzyńskiego za „fantastyczne“ — użyłem na poparcie twierdzenia

W-1745/78/274

o konieczności zwiększenia środków na sfinansowanie inwestycji samorządowych.

Oto dane przytoczone przeze mnie w powyższym artykule (cytuję dosłownie): „W ostatnich latach według zamknięć rachunkowych przeinwestowano w samorządzie terytorialnym:

w r. 1933/34 — 81 milionów zł

w r. 1934/35 — 104 „ „

w r. 1935/36 — 137 „ „

wartość inwestycji w r. 1936/37 w przybliżeniu można ocenić na ca 160 milionów złotych“.

Dane te, jeśli chodzi o lata 1933/34 — 1935/36 oparte zostały na zamknięciu rachunkowym budżetów administracyjnych wszystkich związków samorządowych — (wydatki nadzwyczajne po potrąceniu wydatków na spłatę długów) i zaczerpnięte z oficjalnych publikacji Głównego Urzędu Statystycznego¹⁾.

Jeśli chodzi o r. 1936/37 dane ustalono przewidywająco na podstawie szacunku funduszy i kredytów, jakimi związki samorządowe dysponowały — względnie jakie im dostarczono na cele inwestycyjne — w r. 1936/37. W inny sposób danych za r. 1936/37 uzyskać się nie dało, gdyż zestawienia oficjalne Głównego Urzędu Statystycznego o zamknięciach budżetów związków samorządowych w r. 1936/37 — będą gotowe nie wcześniej jak za 1/2 roku.

P. Prezydent Starzyński, kwestionując w przemówieniu dokładność wyżej przytoczonych danych podał ze swej strony, że wydatki inwestycyjne w gminach miejskich (a nie we wszystkich związkach samorządowych) wyniosły kolejno:

w r. 1933/34 — 56 milionów zł

w r. 1934/35 — 69 „ „

w r. 1935/36 — 97 „ „

w r. 1936/37 — (łącznie z dodatkowym kredytem miasta Warszawy) 96 milionów zł.

P. Prezydent twierdził, że dane te również opiera na wydawnictwie Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącym statystyki za r. 1936/37. Jasnym jest, że dane przytoczone przez p. Prezydenta Starzyńskiego stanowią tylko składową część sum, przytoczonych w przemówieniu p. Wicepremiera.

Ponadto wyeliminowana przez p. Prezydenta Starzyńskiego z ogólnej masy wydatków inwestycyjnych wszystkich związków samorządowych, wartość wydatków inwestycyjnych miast, została również podana niezupełnie ściśle.

I tak, wydatki inwestycyjne miast, obliczone na podstawie cytowanych przeze mnie wydawnictw G. U. S. wyniosły:

w r. 1933/34 — 57,7 milionów zł — tj. o 1,7 mil. zł więcej niż podaje p. Prezydent Starzyński;

w r. 1934/35 — 70,2 milionów zł — tj. o 1,2 mil. zł więcej;

w r. 1935/36 — 102,4 milionów zł — tj. o 5,4 mil. zł więcej.

Kwota wydatków inwestycyjnych miast w r. 1936 — 1937 podana przez p. Prezydenta w wyso-

kości 96 milionów zł, należy przypuszczać, została zaczerpnięta z zestawień preliminarzy budżetowych gmin miejskich, opracowanych przez G. U. S. w wydawnictwie „Statystyka Samorządu Terytorialnego“ — preliminarze budżetowe 1936 — 1937 (G. U. S., Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 47). Kwota powyższa dla miast wynosi 86,7 mil. zł dla wszystkich związków samorządowych 104,1 mil. zł. Kwotę zapreliminowanych przez miasta wydatków nadzwyczajnych (86,7 mil. zł) p. Prezydent zwiększa o kredyty dodatkowe przyznane w trakcie trwania okresu budżetowego gminie m. stoł. Warszawy i w ten sposób ustala, że wydatki nadzwyczajne wszystkich miast wyniosły w 1936/37 kwotę 96 mil. zł.

Tego rodzaju ustalenie, oparte wyłącznie na preliminarzu, jest dość dowolne. Jeśli p. Prezydent uznał za stosowne zwiększyć kwoty preliminowane przez miasta o kredyty dodatkowe miasta Warszawy, to należało zebrać również dane, co do dodatkowych kredytów na wydatki nadzwyczajne wszystkich innych miast. Wiadomym bowiem jest, że wiele innych miast (w mniejszym stopniu powiatowych związków samorządowych) w trakcie roku budżetowego 1936/37 sporządzało budżety dodatkowe wydatków nadzwyczajnych. Działo się to przede wszystkim na skutek zwiększenia dotacji i kredytów z Funduszu Pracy w ciągu lata 1936 r. oraz na skutek wielkiego nasilenia akcji inwestycyjnej, mającej na celu zwiększenie zatrudnienia — szczególnie w dużych przemysłowych ośrodkach miejskich.

Ponadto podstawowe preliminarze wszystkich związków samorządowych odznaczały się bardzo wielką ostrożnością. Stąd nadmierna nieraz redukcja wydatków nadzwyczajnych uzasadniana pesymistyczną oceną przyszłych dochodów. Konjunkturalny wzrost dochodów, datujący się od sierpnia 1936 r. wpłynął również na zwiększenie się wydatków inwestycyjnych ponad wysokość pierwotnie preliminowaną. Nawet jeśli się nie weźmie pod uwagę powyższych zastrzeżeń — to przyjęta przez p. Prezydenta wartość wydatków inwestycyjnych miast w r. 1936/37 — na 96 mil. zł nie może być stawiana w jednym szeregu (bez odpowiednich omówień) do porównania z cyframi, określającymi wydatki nadzwyczajne w latach 1933/34 do 1935/36, uzyskanymi z zestawień nie preliminarzy budżetowych a zamknięć rachunkowych.

Teraz powstaje zagadnienie w jaki sposób możemy dojść wobec braku zamknięć rachunkowych za r. 1936/37 do tak istotnej dla inwestycyjnych planów finansowych na najbliższą przyszłość cyfry, określającej wartość dokonanych w tym roku inwestycji samorządowych.

Zastosowałem tutaj jedynie w tych warunkach możliwą metodę — ustalenia źródeł, z jakich czerpały samorzady w r. 1936/37 środki na pokrycie dokonywanych inwestycji. Wydajność tych źródeł, jeśli chodzi o kredyty, dotacje, subwencje itp. data się ustalić z dużą ścisłością. Jeśli chodzi o zaangażowane środki własne — ich wysokość może być ustalona na podstawie wydajności specjalnych dochodów własnych w latach poprzednich z wprowadzeniem korekt, powodujących ich ewentualny wzrost lub też zmniejszenie.

1) Dane dotyczące r. 1933/34 zaczerpnięte z wyd. G. U. S. „Statystyka Samorządowa 1933/34“. Statystyka Polski, seria C, zeszyt 27 z r. 1935;

Dane dotyczące 1934/35 — „Mały Rocznik Statystyczny“ z 1936 r., str. 273;

Dane dotyczące 1935/36 r. „Wiadomości Statystyczne“. Zeszyty 6, 7, 8 z lutego i marca 1937 r.

Należy przypuszczać, że *kwoty własnych dochodów*, wydatkowane przez związki samorządowe w r. 1936/37 na inwestycje, były nie mniejsze niż w r. 1935/36. Sumy te w r. 1935/36 wyniosły 33,1 mil. zł. Są to sumy następujących działów dochodów nadzwyczajnych: sprzedaż i likwidacja majątku przedsiębiorstw, podatek inwestycyjny i od kopalń, dopłaty i różne¹⁾.

W r. 1936/37, jak wynika z badań licznych zamknięć rachunkowych poszczególnych gmin miejskich, pow. zw. samorz. i gmin wiejskich, powyższe trzy pozycje dochodów własnych nie wykazały zmniejszeń. Ponadto w r. 1936/37 zaczęły skutkować ulgi oddłużeniowe, zmniejszając wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na obsługę długów. Ociążenie na tym odcinku umożliwiło w szeregu związków samorządowych przetrzenie pewnych kwot na inwestycje, szczególnie w tych wypadkach, kiedy mogły one kwoty wydatkowane na spłatę długów w przedsiębiorstwach, przeznaczyć na odpisy renowacyjne, zużytkowując już w r. 1936/37 sumy z powyższych odpisów na inwestycje o charakterze renowacyjnym. Jeśli ulgi w wydatkach na obsługę długów w r. 1936/37 w porównaniu z r. 1935/36 określa się na kwotę 19 mil. zł²⁾, to można z całą pewnością przyjąć, że koło połowy zwolnionej w ten sposób kwoty samorzady przeznaczyły na wydatki inwestycyjne (przede wszystkim na renowację w przedsiębiorstwach). Dalej jeśli się zważy, że Fundusz Pracy, udzielając w r. 1936/37 samorządom pożyczek i dotacji na inwestycje, stawiał warunek, aby związki samorządowe z własnych budżetów pokrywały wydatki na materiały, to zwiększona suma dotacji i pożyczek z Funduszu Pracy o ca. 30 milionów złotych w porównaniu z r. 1935/36 musiała proporcjonalnie wzmocnić zaangażowanie się związków samorządowych własnymi sumami, względnie zobowiązaniami wobec innych kredytodawców, — w roboty inwestycyjne.

Stąd możemy przyjąć, że samorzady z własnej gotówki wydatkowały na inwestycje w r. 1936/37 *circa 41 mil. zł*, a mianowicie: *circa 33 mil. zł* z własnych dochodów nadzwyczajnych (w r. 1935/36 — *circa 33,1 mil. zł*) oraz *circa 8 mil. zł* z odpisów renowacyjnych przedsiębiorstw.

Głównym dostawcą środków finansowych, jakie napływały w r. 1936/37 na realizację inwestycji z zewnątrz był *Fundusz Pracy*. Cyfrę podaną przeze mnie w poprzednim artykule — 68 mil. zł muszę podnieść do 69 mil. zł, bowiem w międzyczasie ustalono, że kredyt Funduszu Pracy udzielony samorządom śląskim za pośrednictwem Skarbu Śląskiego w wysokości ca. 1 mil. zł nie został tą cyfrą objęty.

Różne źródła kredytu publicznego dostarczyły w r. 1936/37 samorządom na wydatki inwestycyjne *ca. 12,5 mil. zł* a mianowicie:

1) Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszy własnych, z funduszy budowlanych, z lokaty

Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (Łódź i Białystok) i innych — ca. 1,8 mil. zł.

2) Banki Komunalne, silniejsze Komunalne Kasy Oszczędności — ca. 1 mil. zł.

3) Pocztowa Kasa Oszczędności (dla m. Krakowa) — ca. 0,25 mil. zł.

4) Upiynienie przez m. stoł. Warszawę obligacji własnych na rynku sztywnym dało ca. 11,7 mil. zł, z czego na sfinansowanie inwestycji wykonanych w r. 1936/37 miasto zużyło — ca. 9,5 mil. złotych.

Dalej ocenia się, że *prywatny kredyt towarowy i kapitałowy* dostarczył samorządom środków, które nie podległy spłacie w r. 36/37 — na *ca. 8 mil. zł*.

Dalej dotacje, subwencje, pożyczki ulgowe, zaliczki z różnych funduszy publicznych wyniosły w r. 36/37 *ca. 21,1 mil. zł*. A mianowicie: z Ministerstwa Komunikacji i Pożyczkowego Fund. Drogowego (subwencje na drogi samorządowe) ca. 2,2 mil. zł, z Ministerstwa Spraw Wojskowych (zaliczki długoterminowe na elektryfikację, budowę wodociągów itp.) — ca. 0,6 mil. zł, z Ministerstwa Opieki Społecznej — ca. 0,3 mil. zł, z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego na dokończenie budowy szkół, elektrowni, na drogi, ulice, pomiary miast itp. zapomogi i pożyczki ca. 3 mil. zł ze Skarbu Śląskiego, Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, Śląskich Funduszy: Gospodarczego, Inwestycyjnego i Drogowego — ca. 7,7 mil. zł, z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — ca. 1 mil. zł, z Polskich Kolei Państwowych — (kredytowanie długoterminowe przewozu — ca. 0,5 mil. zł) z Lasów Państwowych — ulgowy kredyt w drewnie na budowę szkół powszechnych, na budowę mostów itp. — ca. 3,2 mil. zł, z Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — ulgowe pożyczki i dotacje na budowę szkół — ca. 2,6 mil. zł.

Wreszcie *wartość różnych świadczeń dobrowolnych i przymusowych w naturze od osób prywatnych*, wartość ściągniętych od adjacentów kosztów pierwszego urządzenia ulic itp. nadzwyczajne źródła pokrywania wydatków inwestycyjnych ocenia się na *ca. 8 mil. zł*.

Prawie wszystkie wyżej wymienione źródła środków finansowych zużytych na pokrycie inwestycji w r. 1936/37 ogólnie wymieniłem w moim poprzednim artykule. Wyliczam je tutaj szczegółowo po raz drugi po uzyskaniu najrozsobniejszych dodatkowych danych. I z tego szczegółowego zestawienia w dalszym ciągu wynika, że wartość inwestycji samorządowych w r. 1936/37 *wciąż obraca się około sumy — 160 mil. zł*. I, że suma ta w żadnym razie za „fantastyczną“ uznać nie może.

Bardzo trudne byłoby wyeliminowanie z tej ogólnej sumy wartości wydatków inwestycyjnych miast. Opierając się na procentowym stosunku wartości inwestycji miejskich do wartości wszystkich inwestycji samorządowych, wynoszącym w latach poprzednich ca. 71% — 73%, — możnaby ocenić wartość inwestycji miejskich w r. 1936/37 na ca. 116 — 118 mil. zł (wg oceny p. Prezydenta Starzyńskiego — 96 mil. zł). Jednak w chwili obecnej sumę tą byłoby mi dość trudno szczegółowiej uzasadnić, bowiem instytucje kredytujące względnie

¹⁾ „Wiadomości Statystyczne“ zeszyt 6, 7 i 8 z lutego i marca 1937 r.

²⁾ Według danych Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu.

dotujące samorząd niezawsze posiadają gotowe rozbięcia udzielonych pożyczek lub dotacji pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych.

Szczegółowy przegląd i analiza różnych źródeł i źródełek, z których tryskają względnie sączą się nierównomiernie i przypadkowo skąpe środki na pokrycie inwestycji samorządowych — przegląd, jaki powyżej dla wyjaśnienia nieporozumień statystycznych dokonałem, nie jest bez pożytku dla całości problemu finansowania inwestycji samorządowych. — Jest to jeszcze jeden poważny argument za koniecznością szybkiego skonstruowania ogólnopństwowego ramowego planu finansowania po-

wyższych inwestycji. Plan ten musi ściśle zarejestrować i skoordynować oddziaływanie różnych czynników na wydajność, racjonalny podział i racjonalne wykorzystanie środków z tych źródeł płynących. Musi ustalić ciężar gatunkowy i miejsce inwestycji samorządowych w ogólnopństwowym planie inwestycji publicznych. Musi wskazać pozytywnie, jakie nowe źródła finansowe mogą być otwarte dla samorządu terytorialnego, i w jakim stopniu w zależności od tego w dalszym ciągu ma się wzmacniać jego działalność inwestycyjna.

Stanisław Zakrzewski.

Pierwsze kroki ku rozszerzeniu uprawnień podatkowych samorządu terytorialnego

Wyteżona kampania na rzecz uchwalenia przez parlament ustaw, które miały rozszerzyć uprawnienia podatkowe samorządu terytorialnego, w szczególności zaś gmin miejskich, skończyła się na razie niepowodzeniem, gdyż Sejm w dn. 4 bm. odrzucił projekty tych ustaw.

Dyskusja nad tymi projektami w izbach ustawodawczych zawiera momenty tak pouczające, że warto się nad nimi dokładniej zastanowić.

Dyskutowane były: rządowy projekt ustawy, upoważniającej gminy miejskie do podwyższenia opodatkowania nieruchomości miejskich i placów niezabudowanych; poselski projekt ustawy rozszerzającej na wszystkie województwa uprawnień, przysługujących dotychczas tylko miastom województw zachodnich, pobierania dodatku do podatku dochodowego, oraz poprawka do tego projektu, proponująca podział kwot, pochodzących z udziału samorządu w podatku dochodowym i z dodatku komunalnego do tego podatku nie według siedziby zarządów przedsiębiorstw, opłacających ten podatek, a według miejsca ich pracy. Uchwalenie tej poprawki spowodowałoby poważny uszczerbek dla kilku wielkich miast a głównie dla Warszawy, gdzie mieszczą się zarządy wielkich przedsiębiorstw, pracujących w różnych okolicach kraju, natomiast powiększyłoby dochody szeregu prowincjonalnych miast i powiatowych związków samorządowych.

Końcowa dyskusja i decyzja plenum sejmowego była poniekąd już tylko formalnym załatwieniem sprawy, przesądzonej od chwili wygłoszenia w dn. 1 bm. przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego bardzo znamiennej mowy w tej sprawie na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej.

P. Wicepremier, zaznaczając, że wypowiada się nie tylko we własnym imieniu, jako Minister Skarbu, ale i w imieniu Rządu, dał wyraz uznaniu tego faktu, że wzmoczenie tak ogólnej aktywności, jak i specjalnie działalności inwestycyjnej samorządu, a w szczególności samorządu miejskiego, jest nieodzownym warunkiem gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju, a więc walnym przyczynkiem dla realizacji idących w tym kierunku zamierzeń rządowych. Uznał słuszność i celowość założeń omawianych projektów

ustaw, jak również wspomnianej poprawki, natomiast zaproponował odłożenie całej sprawy do jesieni, a to z następujących powodów: 1) projekt rządowy posiada poważne usterki i wymaga ponownego przepracowania; 2) słuszne zrównanie w całym kraju skali obciążenia płatników podatku dochodowego należy przesunąć poza kilkumiesięczny najbardziej przełomowy okres koniunktury gospodarczej; 3) Ministerstwo Skarbu przygotowuje na jesień projekty pewnych reform podatkowych i pragnie omawiane obecnie projekty scharmonizować ze swymi opracowaniami; 4) słuszne propozycje zmian w podziale kwot, przypadających samorządowi z podatku dochodowego, bez uprzedniego przygotowania spowodowałyby zbyt nagłe perturbacje w budżetach niektórych związków samorządowych i ogromny zamęt w pracy i księgowości urzędów podatkowych.

Pomimo, iż stanowisko p. Wicepremiera przesądziło sprawę, jednak dwa dni po tym w komisji skarbowej Senatu odbyła się, zapowiedziana już wcześniej, konferencja z udziałem przedstawicieli samorządu i organizacji gospodarczych. Ci ostatni, uznając w zasadzie trudności finansowe i potrzeby samorządu, dowodzili — każdy co do reprezentowanej przez niego dziedziny życia gospodarczego — całkowitej niemożności poniesienia dodatkowego obciążenia podatkowego.

To było do przewidzenia. Podobne głosy odzywały się na całym świecie przy okazji projektowania jakichkolwiek inowacji podatkowych.

Konferencję zakończyło przemówienie p. płk. I. Matuszewskiego, nacechowane właściwą temu mówcy szerokością ujęcia zagadnienia oraz niezrównaną jasnością i logicznością argumentacji, co wszakże i tym razem, nie uchroniło go od jednostronności we wnioskowaniu. P. płk. Matuszewski twierdzi, że nie ma wcale potrzeby rozszerzania uprawnień podatkowych gmin miejskich, a następnie, przechodząc poszczególne kategorie płatników, których miały obciążyć projektowane ustawy, dowodzi szkodliwości dla całokształtu życia gospodarczego dodatkowego ich opodatkowania. Wreszcie dochodzi do wniosku, że obecnie jedynie dopuszczalnym jest podwyższenie obciążeń podatkowych dla celów zbrojeniowych, jako

dla konieczności ponadgospodarczych; podwyższanie zaś obciążenia dla jakichkolwiek innych celów byłoby szkodliwe.

Nazywam ten wniosek jednostronnym, gdyż upatruję w nim zapoznawanie bezspornych już, jak sądzę, maksym, mianowicie: 1) nawet bardzo dotkliwe obciążenie życia gospodarczego na rzecz budżetów publicznych może się okazać pożytecznym dla całości kształtu życia gospodarczego, jeżeli zdobywane tą drogą środki będą zużywane na rozszerzenie podstaw rozwoju gospodarczego i stwarzanie warunków powstawania nowych warsztatów pracy; a do tego celu równoległe z różnymi posunięciami Rządu prowadzi aktywizacja ogólnej i inwestycyjnej działalności związków samorządowych, 2) podniesienie obronności kraju jest nieosiągalne bez wspomnianego rozszerzenia podstaw gospodarki narodowej oraz bez nasilenia prac samorządowych, zmierzających do podniesienia zdrowotności i oświaty powszechnej.

Streszczone powyżej dyskusje, jak również dość liczne artykuły prasowe, które je poprzedziły, upoważniają do dwóch bardzo ważnych wniosków: 1) coraz rzadsze są głosy, przeczące konieczności wydatnego ożywienia prac samorządowych, bądź też twierdzące, że cel ten można osiągnąć w pożądanej skali w drodze dalszych jeszcze oszczędności w administracji i gospodarce samorządowej i 2) Ministerstwo Skarbu nie odnosi się już wrogo do postulatu rozszerzenia uprawnień podatkowych samorządu.

Prawie od chwili odzyskania naszej niepodległości państwowej Ministerstwo Skarbu traktowało samorząd jako niepożądanego konkurenta w eksploatacji zdolności podatkowej ludności i dążyło do zacieśnienia granic podatkowych uprawnień samorządu. Kulminacyjnym punktem takiego nastawienia było urzędowanie Ministra Skarbu p. płk. Matuszewskiego, który jedno ze swych exposé w Sejmie, po obszernym uzasadnieniu preliminarza budżetu państwowego, zakończył mniej więcej jak następuje: widzicie, panowie posłowie, z moich wywodów, że w budżecie państwowym pozostały już tylko wydatki na zaspokojenie nieodzownych konieczności państwowych bez możliwości zastosowania ulg podatkowych; ale są inne jeszcze budżety publiczne, mianowicie budżety ubezpieczeń społecznych i związków samorządowych; tam jest pole do oszczędności; tam szukajcie obniżki obciążenia życia gospodarczego. Tak się też złożyło że również p. Minister Matuszewski przerzucił z budżetu państwowego na gminy miejskie i wiejskie 14 milionów złotych rocznego wydatku na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych, nie oglądając się zupełnie na to, czy finanse tych gmin zdolne są podźwignąć to obciążenie. Nawiasem mówiąc, zachodzi rażąca sprzeczność między tym posunięciem a późniejszymi publicystycznymi wystąpieniami p. płk. Matuszewskiego, który bardzo słusznie zwalcza metodę stwarzania fikcyj w postaci norm prawnych, które bezpośrednio lub pośrednio powodują obciążenia jakichkolwiek budżetów publicznych, bez liczenia się z zasobnością tych budżetów, co w konsekwencji prowadzi do załamania się tych budżetów i do tego, że te lub inne obowiązki ustawowe stają się nie realizowaną w życiu ozdobą dziennika ustaw.

Wydaje mi się zupełnie prawdopodobnym do-

myśl, iż Rząd, a Ministerstwo Skarbu w szczególności, ograniczając w ciągu ubiegłych lat uprawnień finansowe samorządu, kierowało się taką przesłanką, iż dla utrzymania trwałości waluty, dla wzbudzenia nastroju zaufania — tej niezbędnej podstawy aktywności gospodarczej, — dla przełamania kryzysu, kardynalnym warunkiem jest osiągnięcie trwałej równowagi budżetu państwowego. Pewne posunięcia, zmierzające do tego celu, grożą załamaniem się finansów samorządowych. To trudno — przed tym cofać się nie można. Gdy cel główny zostanie osiągnięty, wtedy będzie pora na odrobienie tego załamania i reaktywizację samorządu.

Nie wysilajmy się na zbadanie trafności tego domysłu; a cieszymy się z tego, że obecnie Minister Skarbu widzi w samorządzie swego współpracownika a nie konkurenta.

Projektowane ustawy nie miały być wstępem do ogólnej zasadniczej reformy finansów samorządowych, których dotychczasowe unormowanie, jak wiadomo, i z nazwy i z charakteru jest tymczasowe; były one tylko szukaniem sposobu załatwienia najdotkliwszych dziur.

To chyba jest jasne, że lata jeszcze upłyną, zanim nie tymczasowe a zasadnicze ogólne unormowanie finansów samorządowych stanie się możliwym; w całej bowiem rozciągłości, w całej rozpiętości wszystkich kategorii związków samorządowych zasadnicze unormowanie ich finansów jest nie do pomyslenia inaczej jak tylko równoległe z zasadniczymi reformami całej podatkowości państwowej. Życie zaś tak szybko bieży, ewolucja stosunków gospodarczych odbywa się wciąż jeszcze w tempie tak nieobliczalnym, że pomimo iż nasze Ministerstwo Skarbu od lat już pracuje nad ogólną reformą systemów podatkowych, taka reforma zasadnicza i trwała jeszcze przez kilka lat będzie niewykonalna. To też gdy przedstawiciele organizacji gospodarczych na wspomnianej konferencji w komisji senackiej wypowiedali się przeciw doraźnemu zasileniu finansów samorządowych, natomiast skwapliwie zgłaszali gotowość współpracy dla zaprojektowania ogólnej zasadniczej reformy tych finansów, to jest to niczym innym jak tylko grą na zwłokę; mniejsza o to, czy tkwi w tym złośliwie zamierzona gra na zwłokę, której bynajmniej nie chcę insynuować, czy też tylko bezwiedna. Na jednym tylko odcinku samorządu jest, zdaniem moim, możliwa reforma finansowa, ale o tym niżej.

A teraz właściwy cel niniejszego artykułu — zagadnienie postulatów samorządu ziemskiego w zakresie wzmocnienia jego dochodów w celu podniesienia aktywności.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziano wyżej o niemożności przeprowadzenia w Polsce w latach najbliższych zasadniczych reform ogólnych systemów podatkowych, twierdzę, że odnośnie powiatowych związków samorządowych należy ograniczyć się do 4 postulatów:

1) omawiana w pierwszej części niniejszego artykułu zmiana zasady podziału kwot z udziału samorządu w podatku dochodowym i z dodatku do tego podatku;

2) przejścia przez budżet państwowy wydatku

na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych; formalnie dotyczy to budżetów gminnych, ale faktycznie obciąża to również w pewnym stopniu pośrednio powiatowe związki samorządowe, które mają obowiązek pokrywania niedoborów budżetów gminnych;

3) rozluźnienie pozaustawowych ograniczeń w wymierzaniu opłat i dopłat drogowych i także ich zrationalizowanie, żeby partycypowały w nich w odpowiedniejszej niż dotychczas wysokości przemysł i handel tj. te sfery gospodarcze, które na równi z rolnictwem są zainteresowane w rozbudowie i utrzymaniu sieci dobrych dróg, w rozwoju motoryzacji, turystyki etc.;

4) niestawianie przeszkód w pobieraniu podatku inwestycyjnego w granicach, przewidzianych dotychczas obowiązującą ustawą.

Natomiast należy domagać się zasadniczej reformy podstaw finansowych gminy wiejskiej tj. tej jedynej dziedziny, w której zasadnicza reforma jest możliwa i śmiem twierdzić bez żadnej zwłoki.

Co do tej ostatniej sprawy to niech mnie, kto chce, uważa za maniaka, który od 10 lat powtarza to samo, ilekroć moment wydaje mu się odpowiednim, ja jednak twierdzę, że trzeba uparcie to powtarzać, słuszności czego zresztą nikt jeszcze publicznie nie kwestionował. Trzeba, ze względu na to, że ta sprawa pomimo bezspornej jej doniosłości stale schodzi na daleki plan w zamierzeniach czynników decydujących, zaprzątniętych powodzią spraw innych, natarczywiej im się nastroczających.

Gmina wiejska, w znacznej większości gmin czysto rolniczych, jest beznadziejnie deficytową chorą komórką samorządową; jest tak pozbawiona najważniejszego atrybutu samorządności tj. samodzielności, że znawca tych spraw prof. M. Jaroszyński w jednym ze swych artykułów wyraził się, że u nas na wsi nie ma samorządu, a jest tylko pozbawiona treści forma ustroju samorządowego.

Coraz powszechniejsze jest zrozumienie konieczności wzmocnienia pracy samorządowej w gminie i gromadzie wiejskiej, a jednocześnie wciąż trwa

bez zmiany taki stan, że ich aktywność jest sparaliżowana przez brak samodzielności podatkowej w gminie wiejskiej i przez zupełne pozbawienie gromady jakichkolwiek uprawnień podatkowych; z drugiej zaś strony ludzie, pracujący w terenie coraz częściej stwierdzają, że ludność wiejska przejawia dobrą wolę ponoszenia ofiar pieniężnych na rzecz coraz szerszej i żywiej odczuwanych przez nią potrzeb publicznych. Coraz też częściej dochodzą echa głosów z zebrzań gminnych i gromadzkich podobnych do tych, z jakimi niżej podpisany już przed laty spotykał się przy pracy na wsi, a które wyrażają się mniej więcej następująco: po co my się zbieramy, po co te wszystkie przepisy o zadaniach gmin i gromad, skoro nam nie wolno uchwalić obowiązkowych dla wszystkich mieszkańców wsi składek na wybudowanie szkoły, czy studni, czy domu ludowego? Składki dobrowolne, których nie zapłaci, ten kto nie zechce, celu nie osiągną.

Przyznając słuszność domagającym się pewnych uprawnień podatkowych dla gromady wiejskiej, twierdzą, że uprawnienia podatkowe gromady powinny być organicznie związane z systemem podatkowym gminy, że system ten powinien być oparty na usamodzielnieniu podatkowym gminy wiejskiej, przy całkowitym zniesieniu zarówno dodatków do podatków państwowych, przypadających obecnie na rzecz gminy wiejskiej, jak i sztucznie skonstruowanego podatku wyrównawczego. Twierdzą dalej, że usamodzielnienie podatkowe gminy wiejskiej w niczym nie utrudniałoby rządowej polityki podatkowej, gdyż: 1) suma budżetów gmin wiejskich nie sięga 5% budżetu państwowego; 2) w gminie i gromadzie wiejskiej, gdzie podatnik najbardziej bezpośrednio sam siebie obciąża podatkiem, nie może być obawy o to, aby to opodatkowanie wyczerpało zdolność płatniczą ludności ze szkodą dla wpływów podatków państwowych; 3) można ująć uprawnienia podatkowe gminy i gromady wiejskiej w takie ramy ustawowe, które by wykluczały kolizję z rządową polityką podatkową.

J. Stamirowski.

Samorząd a spółdzielczość

Spółdzielczość organizuje rokrocznie „Dzień Spółdzielczości“. W bieżącym roku „Dzień Spółdzielczości“ wyznaczono na 13 czerwca. W dniu tym w całej Polsce będą zorganizowane uroczyste zebrania i różne imprezy, mające uprzytomnić obywatelom potrzeby rozwoju i zadania spółdzielczości w Polsce.

W obchodach tych nie zabraknie z pewnością działaczy samorządowych. Albowiem zadania samorządu i spółdzielczości tak w dziedzinie wychowawczej jak gospodarczej i kulturalnej są najbardziej zbieżne.

Samorząd w dobrze prowadzonej spółdzielczości może mieć w wykonaniu swych zadań przedłużenie własnego ramienia.

Przez spółdzielczość tworzy się dobrowolnie zorganizowana gromada, podejmująca wspólnym wysił-

kiem zaspakajanie potrzeb publicznych w statucie własnym określonych. Gromadzą się do urzeczywistnienia określonych zadań fundusze, łączą się w pełnym poświęceniu działaniu wysiłki najdzielniejszych członków, powołanych zbiorową wolą do prowadzenia spółdzielni, wyrabia się solidarność zorganizowanej rzeszy członków, idącej do urzeczywistnienia swoich celów, wzrasta poczucie siły i odpowiedzialności.

Te cechy spółdzielczego działania jakże są bliskie samorządowi, jak wielce mogą być pomocne w jego własnych wysiłkach w kierunku urzeczywistnienia celów i zadań. Już samo wychowanie człowieka umiającego podejmować wspólny wysiłek, przyznania się niewątpliwie do ożywienia pracy samorządowej. Dobry spółdzielca — będzie z pewnością dobrym

samorządowcem. Uświadomiona rzesza spółdzielców łatwiej zrozumie i dokładniej wykona pracę samorządową.

A weźmy pod uwagę zadania gospodarcze spółdzielczości. Są one najistotniejszymi zadaniami, do wykonania których skupia się w spółdzielniach mieszkańców danego terenu i ich fundusze. Wysiłki te zmierzają do zaoszczędzenia członkom gotówki i pracy, do ominięcia zbytecznego a krzywdzącego pośrednictwa, do podniesienia wydajności i jakości produkcji — jednym słowem do wzmożenia siły gospodarczej narodu. Przecież i wysiłki samorządu idą, bo iść muszą, w tym samym kierunku.

Samorząd w swej pracy programowej, mającej na celu usuwanie zaniechań, pozostawionych nam przez zaborców, paraliżowany jest przez brak środków finansowych. Każde więc działanie, zmierzające do dźwignięcia gospodarczego ludności, umożliwia dźwignięcie finansów samorządowych, a tym samym szybsze wykonanie programowych zadań związków samorządowych.

Dlatego samorządowi zależy musi nie tylko na prawidłowym a szybkim rozwijaniu się spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości rolniczej. Zależy mu na tym tak ze stanowiska gospodarczego, jak i wychowawczego. Jedno z drugim jest ściśle związane. Albowiem nie będzie sprawnie rozwijała się spółdzielczość bez wychowania spółdzielczego członków.

W tym zakresie samorząd może oddać poważne usługi przez uwzględnianie zagadnień spółdzielczych w programach prowadzonej oświaty pozaszkolnej; przez popieranie w szerokim zakresie nauki o spółdzielczości w programach ludowych szkół rolniczych; przez rozpowszechnianie wydawnictw spółdzielczych w zakładanych i prowadzonych bibliotekach i czytelniach; przez popieranie i wspomaganie kształcenia i przysposobienia spółdzielczego, prowadzonego przez organizacje spółdzielcze i młodzieżowe; przez pomaganie w kierunku wykształcenia iachowego pracowników spółdzielczych drogą udzielania stypendiów pragnącej się poświęcić tej pracy młodzieży itd.

Nie zaniebując propagandy i wychowania spółdzielczego członków winniśmy dbać o prawidłowy rozwój spółdzielni i ich organizacji. Każde bowiem załamanie w działalności spółdzielczej stanowi przy-

kład odstrasżający i poważnie opóźnia możliwości rozwoju gospodarczego danego terenu.

Dlatego należy bezwzględnie dążyć, ażeby spółdzielnie przestrzegały zasad spółdzielczych z doświadczenia wysnutych. Odstępstwo od tych zasad spowodowało upadek nie jednej spółdzielni.

Samorząd może się poważnie przyczynić do rozwoju prawidłowego spółdzielni i wypełnienia przez nią określonych zadań, ułatwiając im należyte zorganizowanie.

Już należyte obmyśloną szeroka działalność w zakresie podniesienia rolnictwa stwarza podłoże do prawidłowo zorganizowanej spółdzielczości.

Aby jednak spółdzielnie mogły spełnić swoje zadanie, muszą być dostatecznie silne finansowo; muszą mieć odpowiednie pomieszczenia i odpowiednie urządzenia.

W zakresie finansowym samorząd (gromadzki, gminny i powiatowy) może stać się udziałowcem spółdzielni, pomnażając tym własne jej fundusze. Ważniejszym jednak będzie współdziałanie w zebraniu większego funduszu udziałowego wśród członków, już to przez odpowiednią propagandę, już to przez pomoc kredytową własnych instytucji finansowych (K. K. O. i Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych), któreby udzielały pożyczek członkom — dla wpłacania ich spółdzielniom w formie udziałów.

W dziedzinie pomieszczeń i urządzeń wiele samorządów pomogło już poważnie spółdzielniom, ułatwiając nabycie odpowiednich lokali i maszyn, śpichrzów, elewatorów i magazynów.

Mogą wreszcie samorzady wspomóc spółdzielnie, jako klienci, zaopatrujący się w potrzebne dla siebie towary. Mogą udzielić spółdzielniom, zwłaszcza początkującym pewnych ulg podatkowych itd.

Najważniejszą jednak pracą organizacyjną w zakresie rozwoju spółdzielczości byłoby wspólne z organizacjami spółdzielczymi opracowanie programu spółdzielczego (rozmieszczenia spółdzielni, określenia zakresu działania, wzajemnego powiązania itd.). Oczywiście nie może to być plan sztywny, lecz uzależniony ściśle od możliwości gospodarczych, wyrobienia ludności i innych czynników, umożliwiających stworzenie żywotnej placówki spółdzielczej.

A. B.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

PRZEDSTAWICIELSTWO POW. ZWIĄZKÓW
SAMORZĄDOWYCH W ZW. K. K. O.

W sprawie powyższej Związek Pow. wystosował do wydziałów powiatowych woj. centralnych i wschodnich okólnik z dn. 10 b. m. treści następującej:

„Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 15.V. 1937 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (Mon. Pol. z dn. 1.VI.1937 r. Nr 122, poz. 188) ogłoszony został statut Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami

związki kas sprawują faktyczny nadzór nad komunalnymi kasami oszczędności, a więc odgrywają w ich działalności rolę bardzo poważną i istotną. Poza tym w wyniku znowelizowania prawa o komunalnych kasach oszczędności również czynnik fachowy doznał wydatnego wzmocnienia. Natomiast powiatowe związki samorządowe, aczkolwiek, jako związki założycielskie, ponoszą pełną odpowiedzialność finansową za kasy, zostały w swych wpływach na działalność kas znacznie ograniczone.

W tej sytuacji jest dla związków założycielskich rzeczą zasadniczej wagi skrupulatne wykonywanie tych skąpych możliwości, jakie prze-

widuje nowe prawo o kasach, aby tym sposobem zapewnić sobie możliwie największy wpływ w zakresie polityki i działalności komunalnych kas oszczędności.

W uwzględnieniu zatem przytoczonych wyżej okoliczności zwracamy uwagę W. Panów na postanowienie §-u 13 ust. 2 ogłoszonego statutu. W myśl tego przepisu delegatów na walne zgromadzenie, które decyduje o składzie innych władz związku, wysyła rada kasy spośród *członków organów kasy i jej pracowników*.

Opierając się przeto na powyższym przepisie związki założycielskie mogą i w rozumieniu własnych interesów powinny zapewnić sobie za pośrednictwem rad kas należyłą reprezentację w walnym zgromadzeniu Związku Kas. Sprawa ta ma dla powiatowych związków samorządowych bardzo doniosłe znaczenie, gdyż zgodnie ze statutem walne zgromadzenie dokonuje wyboru prezesa Związku Kas i jego zastępcy oraz członków zarządu i komisji rewizyjnej, które to władze z racji przyznanych im

uprawnień wywierają poważny wpływ na kierunek polityki i działalności kom. kas. oszczędności. Odpowiednie zatem przedstawicielstwo związków założycielskich w walnym zgromadzeniu da możliwość zabezpieczenia interesów samorządu w składzie organów Związku Kas“.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 4 czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. M. Z. Jaroszyńskiego posiedzenie Zarządu Związku Powiatów R. P., które poświęcone było wyłącznie sprawom wewnątrzno - organizacyjnym Związku. Między innymi postanowiono zwołać do Warszawy na dzień 30 czerwca r. b. posiedzenie Rady Związku Powiatów R. P. dla zatwierdzenia sprawozdania i rachunków za rok 1936/37 oraz dla ustalenia stanowiska Związku w aktualnych sprawach samorządu ziemskiego, między innymi w sprawie drogowej i polityki oświatowej.

Przegląd orzecznictwa

ORZECZENIA DO USTAWY O UREGULOWANIU FINANSÓW KOMUNALNYCH.

do art. 1.

1. Władza nadzorcza, powołana do zatwierdzania na zasadzie art. 1 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust.) uchwał podatkowych związków samorządowych, ma prawo badania tychże uchwał pod względem ich celowości.

(N. T. A. 7 kwietnia 1932 r. l. rej. 871/29; R. P. r. 1932, kw. IV, str. 1059).

do art. 2.

1. Grunta prywatne, zwolnione od państwowego podatku gruntowego, nie mogą być obciążone przez komunalny związek powiatowy w b. dzielnicy rosyjskiej samoistnym podatkiem gruntowym analogicznie do gruntów, należących do Państwa (art. 2 pkt. 2 ustawy o tymczasowym ureg. finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. poz. 747 Dz. Ust.). (Zasada prawna).

(N. T. A. 28 lutego 1929 r. l. rej. 766/26; Z. W. Nr 41 S.).

2. Na terenie województwa wołyńskiego samoistny podatek komunalny od gruntów państwowych, przewidziany w art. 2 ustawy z 11-go sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 747 Dz. Ust. winien być wymierzony na podstawie osobnej kwalifikacji gruntów państwowych, gdy zaś pomieniona klasyfikacja nie została dokonana, należy przyjąć stawki podatkowe, przewidziane w rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 stycznia 1924 r. poz. 77 Dz. Ust. (Zasada prawna).

(N. T. A. 27 maja 1929 r. l. rej. 492/27; Z. W. Nr 115 S.).

3. Obciążenie budynków, położonych poza obszarem gmin miejskich samoistnym podatkiem komunalnym od budynków jest sprzeczne z art. 2 ust. 1 i art. 20 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (poz. 747 Dz. Ust.).

(N. T. A. 10 marca 1931 r. l. rej. 4354/29; S. T. zesz. 1/2 r. 1931, str. 190).

4. Pobierany w b. dzielnicy pruskiej na zasadzie art. 2 i 3 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych podatek komunalny od gruntów, położonych poza obszarem gmin miejskich, nie jest dodatkiem do dodatku do podatku gruntowego, pobieranego na rzecz Skarbu Państwa w myśl ustawy z 17 czerwca 1921 r. poz. 372 Dz. Ust., lecz pobierany jest samodzielnie w stosunku procentowym do normy podatku gruntowego, ustalonej ustawą z r. 1861, zb. ust. pr. str. 253. (Zasada prawna).

(N. T. A. 24 maja 1932 l. rej. 4692/30, Z. W. 574 S.).

5. Warunkiem porównania gruntów państwowych i prywatnych dla celów wymiaru samoistnego komunalnego podatku gruntowego w b. dzielnicy rosyjskiej (art. 2 ust. 2 ustawy z 11 sierpnia 1923) jest nie tylko położenie ich w sąsiedztwie, lecz i podobieństwo co do jakości.

(N. T. A. 6 czerwca 1929 r. l. rej. 1659/27, Z. W. 126 S.).

6. Według ust. 2 art. 2 ustawy grunta należące do Państwa mogą być obciążone samoistnymi podatkami komunalnymi w wysokości kwot, którymi podobne grunty w sąsiedztwie są obciążone dodatkami do podatków państwowych. Z osnowy tego przepisu widocznym jest, że wolą ustawodawcy było opodatkowanie gruntów państwowych na rzecz samorządu zrównać całkowicie z opodatkowaniem gruntów prywatnych, nie stawiając gruntów państwowych ani w położenie uprzywilejowane ani nie ob-

ciężając tych gruntów wyższą normą podatkową. Innymi słowy z przepisu tego wynika, że samoistny podatek komunalny od gruntów państwowych winien być wymierzony na tej samej podstawie prawnej i obliczeniowej, na jakiej wymierzone byłyby dodatki do państwowych podatków od tych gruntów, gdyby one były gruntami prywatnymi. Ponieważ więc według art. 14 ustawy z 15 czerwca 1923 dodatki do państwowych podatków gruntowych na rzecz samorządu nie mogą przewyższać 100% (wyjątkowo 150%) ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego, wraz z dodatkiem progresywnym, to również samoistne podatki samorządowe od gruntów państwowych nie mogą przewyższać tych norm maksymalnych. Ponieważ według § 2 R. P. R. z 12 kwietnia 1924 kwoty powstałe ze 100% podwyżki państwowych podatków gruntowych nie mogą służyć za podstawę do obliczenia dodatków na rzecz związków samorządowych w myśl art. 14 ustawy z 15 czerwca 1923 to tym samym nie mogą one, zgodnie z powyższymi rozważaniami, służyć za podstawę do obliczenia samoistnych podatków od gruntów państwowych.

(N. T. A. 1 kwietnia 1935 r. l. rej. 7725/32 i 7827/32).

7. Grunty państwowe w b. zaborze rosyjskim, znajdujące się w posiadaniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, mogą być obciążone samoistnymi podatkami komunalnymi.

(N. T. A. 25 września 1935 r. l. rej. 6822/33 Z. W. 1098 S.).

8. Zwolnienia podatkowe, przewidziane w art. 50 i 64 p. 6 ustawy ros. o powinnościach ziemskich (Zb. Pr. b. ces. ros. tom IV) w stosunku do gruntów oddanych do użytkowania straży leśnej, zostały uchylone art. 2 ust. 2 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

(N. T. A. 25 września 1935 r. l. rej. 11177/32 Z. W. 1117 S.).

do art. 3.

1. § 2 R. P. R. z 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu państwowych podatków gruntowych wyraźnie ogranicza swoją działalność do dziedziny „dodatków na rzecz związków samorządowych“. Nie może być zatem stosowany do opłaty na utrzymanie stójki gminnej, pobieranej na całkiem odmiennych zasadach, przy wymiarze której władze nie są ograniczone w wyborze podstaw odnośnej opłaty.

(N. T. A. 30 stycznia 1935 r. l. rej. 9978/32).

do art. 4.

1. Przepisy art. 4 p. 3 mają jedynie na celu utrzymanie w odniesieniu do gruntów przyłączonych do sąsiedniej gminy miejskiej tego sposobu obciążenia podatkowego na rzecz tejże gminy miejskiej,

jaki poprzednio istniał z mocy ustawy (art. 2 p. 1) na rzecz gminy wiejskiej, albowiem postanawia on tylko, że grunty, położone na obszarze gmin wiejskich, przyłączone w całości lub części po 1 stycznia 1919 r. do gmin miejskich nie podlegają samoistnemu podatkowi gruntowemu przez przeciąg 10 lat następujących po roku, w którym nastąpiło przyłączenie. Z tego zatem przepisu dopuszczalny jest tylko wniosek o utrzymaniu na ten okres 10-letni poboru komunalnego podatku od tych gruntów w postaci dodatku do podatku państwowego. O ile zaś chodzi o rozpiętość tego ciężaru, to decydującymi będą nadal przepisy art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych.

Przepis powyższy art. 4 ma sens logiczny we wszystkich wypadkach powiększenia obszaru gminy miejskiej przez wchłonięcie gruntów czy to jednej, czy też kilku gmin wiejskich, w całości lub części, bo wówczas istnieją w obrębie powiększonej gminy miejskiej dwa obszary zróżniczkowane pod względem uprawnień podatkowych, mianowicie dawny obszar miasta, na którym wolno obciążać grunty podatkiem samoistnym i nowy obszar miasta, na którym przez 10 lat należy nadal pobierać podatek od gruntu tylko w formie dodatku do podatku państwowego, a zatem z wykluczeniem metod podatkowych, przewidzianych w p. 4 art. 4.

Przepis p. 3 art. 4 atoli nie odnosiłby się do wypadku zastosowania do pewnej gminy wiejskiej postanowień art. 72 ustawy. Również nie mogliby się na ten przepis powołać właściciele gruntów, położonych w gminie wiejskiej którą np. na zasadzie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. poz. 92 zaliczono by w poczet miast. Brakłoby w tych wypadkach istotnego według art. 4 p. 3 ustawy momentu „przyłączenia“, czyli terytorialnego powiększenia obszaru gminy miejskiej o obszar o strukturze podatkowej dotąd odmiennej.

(N. T. A. 18 grudnia 1934 r. l. rej. 10513/32).

2. Współdział strony w dochodzeniach przez rzeczoznawców dla ustalenia podstaw wymiaru samoistnego gminnego podatku od placów budowlanych nie jest konieczny, o ile odnośny statut tego nie przewiduje. (Teza).

(N. T. A. 14 maja 1934 r. l. rej. 8560/31 Z. W. 790 S.).

do art. 5.

1. Przez użyte w ust. 2 art. 5 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. określenie „wydobytego minerału“ należy rozumieć wydobycie, doprowadzone do takiego stadium, w którym dany minerał stanowić może obiekt sprzedaży.

(N. T. A. 7 czerwca 1933 r. l. rej. 3221/31 Z. W. 682 S.).

Sprawy bieżące

W SPRAWIE USTALANIA GRANIC GROMAD.

W związku z zapytaniem, jednego z urzędów wojewódzkich, jak należy postępować przy ustala-

niu granic gromad w przypadku, gdy nieruchomości, należące do mieszkańców gromady, są położone w różnych miejscach i nie graniczą ze sobą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło (Nr S.S.

20/2—2) że odpowiedzi na to należy szukać w przepisach art. 15 ust. (1) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) oraz §§ 11 — 17 rozporządzenia III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 688).

Jak bowiem z przepisów art. 15 ust. (1) ustawy samorządowej wynika, obszar gminy dzieli się na gromady, niezależnie od tego, do kogo poszczególne części tego obszaru należą w rozumieniu prawa prywatnego. Stąd też w granicach gromady mogą być zamknięte obszary zarówno należące do mieszkańców tej gromady jak też obszary należące do mieszkańców innych gromad. Ma tu więc zastosowanie analogiczna zasada, jak i przy ustalaniu granic gmin. Bliższe wytyczne w tym zakresie podają przepisy §§ 11 — 17 powołanego rozporządzenia.

Powstające przy takim podziale na gromady enklawy, będą enklawami jedynie z punktu widzenia prawa prywatnego, bowiem z punktu widzenia podziału terytorialnego wchodzą w skład gromady, w której granicach są zamknięte.

W końcu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zauważyło, że przy klasyfikacji gruntów chodzi właśnie o pojęcie gromady, jako obszaru ciągłego, zamkniętego granicami.

POPIERANIE AKCJI BIBLIOTECZNEJ.

Wydany przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych okólnik Nr 31 z dnia 3.VI br. udziela Wojewodom Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych i Prezydentom Miast następujących zaleceń w sprawie popierania akcji bibliotecznej:

Realizowane z dużym nakładem ze strony Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego nauczanie przez szkolnictwo powszechne, ażeby wydało możliwie pełne wyniki, powinno być po wyjściu młodzieży ze szkoły powszechnej utrwalane i pogłębiane przez oświatę pozaszkolną, w której podstawowe znaczenie posiada zorganizowane czytelnictwo publiczne, jako jeden z najważniejszych i najskuteczniejszych środków wychowania szerokich rzesz ludności oraz jej uświadomienia obywatelsko - narodowego.

Racjonalne prowadzenie akcji czytelniczej i bibliotecznej jest zagadnieniem o doniosłym znaczeniu państwowym, które domaga się szybkiego rozwiązania przez najbardziej czynny udział samorządu.

Stosunek samorządu terytorialnego do akcji bibliotecznej powinien wynikać z dążenia samorządu do podniesienia poziomu oświaty i uświadomienia obywatelskiego mieszkańców oraz troski, ażeby włożony na cele szkolnictwa powszechnego wysiłek ze strony Skarbu Państwa i samorządu nie został zmarnowany. Przesłanki te prowadzą nas do postawienia przed samorządem terytorialnym wyraźnego

postulatu moralnej, organizacyjnej i materialnej opieki nad akcją biblioteczną.

Dowody zrozumienia potrzeb w tej dziedzinie daje samorząd terytorialny niemal od chwili odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej i ponoszone na ten cel świadczenia bywały niejednokrotnie znaczne. Nie zaspakajały one jednak istniejących potrzeb, gdyż nie wszystkie związki samorządowe w akcji tego rodzaju brały udział, a po wtóre udział samorządu wyrażał się przede wszystkim w udzielaniu kilku różnym instytucjom społecznym zasiłków i zapomóg, co niejednokrotnie stwarzało rozproszkowanie akcji i jej osłabienie.

Podjęcie ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od r. 1933 wysiłków uporządkowania i zorganizowania akcji bibliotecznej wyraziło się wzmoczeniem tej akcji ze strony samorządu terytorialnego. Jak wynika z materiałów, posiadanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1930 — 1936 przybyło 91 powiatowych centrali bibliotecznych, zaś w r. 1934 i 1935 — 111 gminnych bibliotek samorządowych, to jest tyle, ile powstało ich w ciągu pierwszych 15 lat od chwili odzyskania Niepodległości. Podkreślić przy tym wypada, że ten wzrost bibliotek dokonywał się w okresie ostrego kryzysu finansów samorządowych.

Pragnąc udział samorządu terytorialnego w akcji bibliotecznej umocnić, rozszerzyć i scharmonizować z postulatami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zalecam związkom samorządowym:

- 1) w miarę możliwości finansowych przeznaczać na akcję biblioteczną stale corocznie pewne sumy z budżetu związku samorządowego;
- 2) przeznaczane fundusze użytkować bezpośrednio na zakładanie bądź rozszerzanie bibliotek samorządowych, gminnych i powiatowych;
- 3) nawiązać stałą współpracę z instruktorem oświaty pozaszkolnej, jako organem władz szkolnych w zakresie akcji bibliotecznej;
- 4) zainteresować akcją biblioteczną członków organów stanowiących, a szczególnie radnych gminnych i gromadzkich oraz zachęcać ich do propagowania czytelnictwa wśród mieszkańców wsi;
- 5) umożliwić delegatowi właściwego Kuratorium Okręgu Szkolnego omówienie akcji bibliotecznej w powiecie na najbliższym zebraniu wójtów, a w województwie na zjeździe Przewodniczących Wydziałów Powiatowych czy też sekretarzy Wydziałów Powiatowych lub Inspektorów Samorządu Gminnego.

Oczekuję, że powyższe zalecenia w zrozumieniu doniosłości czynnego udziału samorządu terytorialnego w dziele podnoszenia kultury ludności, będą przyjmowane przez organa stanowiące związków samorządowych — do realizacji, jako ich własny nakaz moralny.

WYSTAWA „PRACA I KULTURA WSI“ W LISKOWIE (WOJEW. ŁÓDZKIE).

W dn. 8 czerwca br. odbyło się w Liskowie koło Kalisza otwarcie wystawy pn. „Praca i kultura wsi“. W otwarciu wystawy wzięli udział: Premier

F. Sławoj - Składkowski, Minister Rolnictwa J. Poniatowski, Minister Opieki Społecznej M. Kościalkowski oraz wielu przedstawicieli administracji, samorządu, wojska, instytucji gospodarczych, oświatowych i społecznych.

Otwarcia wystawy dokonał Premier Sławoj -

Składkowski, który przy tym wygłosił następujące przemówienie:

„Uroczystość dzisiejszą zaliczyć musimy do uroczystości niezwykłych. Miarą wielkości dzisiejszego faktu jest to, że nieobecny chwilowo w kraju Pan Prezydent R. P. kazał mi zastąpić Go przy otwarciu tej wystawy. Miarą wielkości i ważności tej wystawy dla Polski jest fakt, że Pan Prezydent przyobiegał swój przyjazd tu 13 czerwca na „Dzień Rolnika“. W dn. 4 lipca zaś będziemy mieli zaszczyt gości tu Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza. Obecność członków Rządu, obecność szerokich warstw naszego społeczeństwa, obecność licznych mieszkańców wsi — świadczy o zainteresowaniu tą wystawą w całej Polsce.

Aby zrozumieć ważność tego faktu, cofnijmy się o 37 lat wstecz do roku 1900, kiedy do tutejszej ubogiej wioski, która wcale nie wyglądała tak, jak wygląda w tej chwili, przybył obecny ksiądz prałat Bliziński. Był to moment, kiedy rząd rosyjski usiłował podtrzymać rozdziewki między dworem, plebanią i chłopem. Był to moment, kiedy pracowano, aby kapłan katolicki znajdował się jak najdalej od życia codziennego chłopca. Mimo to już w dwa lata po przybyciu księdza prałata do Liskowa powstaje stowarzyszenie pod nazwą „Gospodarz“ i wbrew opinii władz zaborczych, wbrew ich chęciom, zaczyna się budzić Polska. Był to patriotyzm, który krzewił ks. prałat Bliziński, nie ten patriotyzm poetów, rzeczy wymaginowanych, ale patriotyzm życia codziennego, patriotyzm twórczej, codziennej pracy chłopskiej. I dlatego jeszcze na długo przed niepodległością naszą w Liskowie było życie polskie, była Polska, polska myśl, polska praca, polska wiara w jutro, polska wiara w powrót niepodległości. Wyniki tej pracy, które państwo zobaczycie za chwilę, nie wymagają, aby je wyliczać. Z pracy tej wnioskuje państwo o wartości duszy chłopca polskiego, o wartościach jego pracy codziennej i zdolności jego przeciwstawiania się wszelkiemu przymusowi, wszelkiemu naciskowi. Te wartości trzeba tylko zorganizować, ocenić i użyć je, jak użył ks. prałat Bliziński“.

Następnie Premier Sławoj - Składkowski odczytał nazwiska tych gospodarzy i mieszkańców zmarłych i żyjących, którzy wraz z ks. Blizińskim zaczęli pracę nad podniesieniem Liskowa i zakończył przemówienie następującymi słowami:

„Pan Prezydent w ocenie zasług tych pionierów pracy wiejskiej kazał sobie przedstawić listę żyjących i w czasie swej bytności w Liskowie osobiście udekoruje tych zasłużonych obywateli kraju.

Jest to moment bardzo ważny dla wszystkich mieszkańców wsi, ten moment obejrzenia tego, co zrobiono nie w miastach drogą wielkich kapitałów, drogą wielkich wynalazków, drogą wielkich pomysłów, tylko co zrobiono na wsi pracą chłopca, kierowaną jedną myślą i potężnym wysiłkiem wielkiego przewodnika ks. prałata Blizińskiego. W tym uroczystym dniu, schylając czoło przed pracą ks. prałata Blizińskiego i jego pomocników chłopskich, powinniśmy ślubować sobie, że w niedługim czasie pracą naszą stworzymy to, że wszystkie wsie polskie będą podobne do Liskowa“.

Po otwarciu wystawy nastąpiło nabożeństwo

w kościele, a następnie zwiedzanie wystawy, w czasie którego wójt gminy Pyrek wręczył P. Premierowi dyplom obywatelstwa honorowego gminy Lisków.

O godz. 15-ej odbyło się w Sierocińcu przyjęcie dla 250 zaproszonych osób, wydane przez Komitet Wystawy, na którym przemawiał ks. Bliziński, a odpowiadał na wzniesiony toast Premier Sławoj-Składkowski.

* * *

Wystawa „Praca i kultura wsi“ uprzytamnia nam przede wszystkim dorobek samego Liskowa, przeobrażonego niezwykłą energią i poświęceniem ks. prałata W. Blizińskiego z ciemnej i niezorganizowanej wsi na placówkę o wysokim poziomie gospodarczym i kulturalnym.

Pierwszą placówką zorganizowaną w Liskowie przed 35 laty była „Włościańska Spółka Rolniczo-Handlowa“. Założycieli było 35, fundusz zakładowy wynosił 500 rubli. Do 1905 r. spółdzielnia ta spełniała również zadania kółka rolniczego, bo kółek rolniczych nie wolno było jeszcze zakładać. Obecnie Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa posiada własnych funduszy 59 tysięcy złotych. Obrót jej wzrasta z roku na rok. W 1934 r. wynosił 260.000 zł, w 1935 — 355.000 zł, a w 1936 r. 459.000 zł.

Spółdzielnia prowadzi 9 działów handlu i produkcji:

a) w Liskowie: sklep spożywczo - rolniczy, magazyny rolniczo - handlowe, piekarnie, zbiornice jaj i skup drobiu;

b) pod Liskowem cegielnię z piecem hofmannowskim i betoniarnię do wyrobu dachówek, cembrowin itp.;

c) w Koźminku młyn;

d) w Opatówku filię rolniczo - handlową.

Spółdzielnia zaopatruje mieszkańców w potrzebne im produkty spożywczo - galanteryjne, ubrania, materiały łokciowe, narzędzia, nawozy, materiały budowlane, opałowe itd. Koszty prowadzenia tej spółdzielni są bardzo niskie, bo wynoszą 3,9% w stosunku do obrotu.

Kasa Stefczyka założona została przez ks. Blizińskiego w 1910 r. Liczyła ona 125 członków, którzy złożyli udziałów 4716 zł (po przeliczeniu rubli). W latach 1910 do 1914 rozwijała się dobrze. Wkłady jej wynosiły 213.000 zł (po przeliczeniu). Wojna światowa oraz zmiany pieniądza zniszczyły znaczną część dorobku Kasy. Wkłady w 1924 r. zmalały do 29.000 zł. Obecnie wkłady rosną z roku na rok (w 1933 r. wynosiły 114.000 zł, w 1935 r. — 148, a na 31.III.1937 r. — 152.000 zł). Udziały w 1936 r. wynoszą 21.700 zł, fundusze własne 28.900 zł. Koszty prowadzenia są niewielkie, wynoszą 1,7% sumy bilansowej.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza. Z założeniem spółdzielni mleczarskiej miał ks. Bliziński więcej kłopotów. Bo chociaż namawiał rolników liskowskich do jej założenia jeszcze w 1904 r. to udało mu się ją zorganizować dopiero w 1911 r. Pierwszymi dostawcami mleka do tej spółdzielni byli: 1 ksiądz, 1 dwór, 1 organista i zaledwie 6 gospodarzy. Dopiero przekonanie się o korzyściach z mleka, dostarczane do mleczarni, spowodowało liczniejsze zapisywanie się na członków więcej gospodarzy.

To też już w końcu 1911 r. spółdzielnia zrzeszała 116 członków, a dostawa mleka w tym roku wynosiła 129.000 litrów. W 1936 r. spółdzielnia liczyła 2.328 członków, dostawa mleka wyniosła 1.812.000 litrów. W bieżącym roku dostawa mleka jeszcze się zwiększyła o 50%.

Spółdzielnia posiada własny dom i urządzenia parowe. Własne fundusze spółdzielni wynoszą 112.000 zł, a tylko 8.000 zł długi.

Przy spółdzielni mleczarskiej istnieje „poradnia żywnościowa“, zadaniem której jest uczyć rolników racjonalnego żywienia, uprawy i przygotowania paszy.

Taki jest rozwój instytucji spółdzielczych. Mieszczą się one we własnych domach, lub w pięknym Domu Spółdzielczym, który do roku zeszłego był Domem Ludowym. Obecnie Liskowiaczy wybudowali sobie nowy Dom Ludowy, zaopatrzony w dużą salę teatralną - sportową.

Poza organizacjami i urządzeniami miejscowego znaczenia — zorganizowane zostały w Liskowie instytucje przekraczające granice gminy a nawet powiatu. Są to: szkoła rolnicza, sierociniec, szkoła zawodowa żeńska, zakłady rzemieślnicze.

Działalność wszystkich tych instytucji została zobrazowana na wystawie.

Wystawa „Praca i kultura wsi“ stara się zobrazować rozwój wsi w całej Polsce. Na terenie szkoły rolniczej mieszczą się stoiska obrazujące prace nad podniesieniem rolnictwa. Są tam stoiska Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, szkół rolniczych, Wydziału Rolnictwa i R. R. Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Łódzkiej Izby Rolniczej, Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Wojewódzkiej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich i wielu innych organizacji i firm pracujących z rolnictwem.

Zobrazowały swoją działalność w specjalnych pawilonach organizacje spółdzielcze, jak Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“.

Przedstawiły swą pracę: Państwowy Bank Rolny, Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, Liga Drogowa, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który wybudował nawet ogniotrwałą zagrodę wiejską, są także pawilony obrazujące chałupnictwo, pożarnictwo, pracę samorządów, harcerstwa i wiele innych. Wystawa, jak widzimy pomyślana została szeroko. Może więc zwiedzającym nie tylko uprzytomnić wysiłki na polu podniesienia kultury wsi, ale zachęcić do pracy w tym kierunku, zwłaszcza gdy zwiedzający uprzytomną sobie rezultaty wysiłków ks. Błazińskiego i mieszkańców Liskowa.

M.

DOROBEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO WOJ. KRAKOWSKIEGO W ZAKRESIE BUDOWNICTWA SZKOLNEGO.

W ciągu roku 1936 wybudowano na terenie woj. krakowskiego 64 nowych budynków szkolnych o 216 salach. Miasta niewydzielone pobudowały 3 budynki szkolne o 27 salach, zaś gminy wiejskie 61 budynków o 189 salach szkolnych i 159 ubikacjach mieszkalnych.

Gminy wiejskie wydatkowały ogółem na budownictwo szkolne 897.545 zł, z czego pożyczki z T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow. dały 224.597 zł, świadczenia w naturze 253.216 zł, z funduszy gótownikowych gmin pokryto 178.187 zł.

Miasta niewydzielone wydatkowały na budownictwo szkolne ogółem 119.953 zł, z czego z funduszy własnych pokryto 82.209 zł, pożyczkami z T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow., zł 14.500, szarwarkiem tylko 3.000 zł.

Miasta wydzielone woj. krakowskiego (Kraków, Tarnów, Nowy Sącz) nie pobudowały w r. 1936 ani jednej nowej sali szkolnej.

W rezultacie stan posiadania w zakresie budynków szkolnych zwiększył się o około 4% i wynosi: w miastach wydzielonych 68 budynków szkolnych o 615 salach szkolnych i 241 lokalach mieszkalnych, w miastach niewydzielonych (44 miast) 103 budynki o 948 salach i 289 lokalach mieszkalnych, wreszcie w gminach wiejskich (195 gmin) 1615 budynków o 3646 salach szkolnych i 3976 ubikacjach mieszkalnych.

ROBOTY DROGOWE W POW. OSZMIAŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Roboty drogowe w pow. oszmiańskim prowadzone są równolegle na drogach państwowych i samorządowych. Poza opłatami drogowymi, przewidzianymi na sumę 51.000 zł, z kredytu Ministerstwa Komunikacji na roboty drogowe przyznano w bieżącym sezonie sumę 402.000 zł. Z powyższego kredytu prowadzone są roboty na drogach: państwowej Holszany — Traby oraz na drodze wojewódzkiej Oszmiana — Gudogaj. Do powyższych robót przysłano z Wilna 90 bezrobotnych. Stawkę dzienną dla robotnika wileńskiego ustalono na zł 2,70, zaś dla bezrobotnego miejscowego 1,50 zł. Roboty konserwacyjne na drogach wojewódzkich i powiatowych prowadzone są szarwarkiem. Opłaty drogowe w miarę ich wpływania mają być zużyte na najkonieczniejsze potrzeby, zaś z ewentualnej nadwyżki opłat ma być utworzony fundusz obrotowy, który w przyszłości umożliwi Wydziałowi Powiatowemu wcześniejsze rozpoczynanie robót drogowych i przyjęcie z pomocą najbardziej potrzebującym gminom.

SPRAWY LETNISKOWE W POWIECIE BORSZCZOWSKIM (WOJ. TARNOPOLSKIE).

W znanej miejscowości Okopy św. Trójcy rozpoczęto szereg prac celem podniesienia stanu tego letniska.

Na uwagę zasługuje prowadzona od 2 tygodni budowa plaży, wykuwanej w skale, na wzór zaleszczyckiej.

Na prace te, jak i na wzniesienie kabin wyasygnował pieniądze Wydział Powiatowy.

Równocześnie czynione są starania o uruchomienie komunikacji autobusowej od stacji kolejowej Iwanie Puste do Okopów.

**DODATKOWE KREDYTY POW. ZW. SAM. W CHELMIE
NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH
(WOJ. LUBELSKIE).**

Wydział Powiatowy w Chełmie postanowił przeznaczyć na zatrudnienie bezrobotnych, poza kredytami zapreliminowanymi na inwestycje, dodatkowo sumę 10.000 zł. Bezrobotni zostaną zatrudnieni przy regulacji rzeki Udał i robotach melioracyjnych nad osuszeniem łąk, zakupionych z parcelacji dla Szkoły Rolniczej w Okszowie.

Suma 10.000 zł zostanie pokryta z ewentualnej nadwyżki budżetowej, osiągniętej w r. 1937/38, a gdyby to zawiodło — z nadwyżek budżetowych osiągniętych w latach poprzednich.

Należy zaznaczyć, że gospodarka w Pow. Zw. Samorz. w Chełmie była w ten sposób prowadzona, iż posiada on przeszło 120 tysięcy zł nadwyżek budżetowych z lat poprzednich, które przeznaczono na fundusz obrotowy; nadwyżkę roku 1936/7 w sumie przeszło 60 tys. zł przeznaczono na specjalny fundusz budowy gmachu administracyjnego.

**SPRAWA CENTR. OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO
NA RADZIE POWIATOWEJ W SANDOMIERZU
(WOJ. KIELECKIE).**

Projekt stworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego wywołała wśród ludności zainteresowanych terenów bardzo żywy oddźwięk i radość. Znalazło to także wyraz w organach samorządowych, które muszą się poważnie zastanowić nad formą współdziałania samorządu terytorialnego przy budowie nowego ośrodka przemysłowego.

Ożywioną dyskusję wywołała ta sprawa na Radzie Powiatowej Sandomierskiej. Rada przyjęła z wielką radością wiadomość o inicjatywie Rządu i wyraziła pełną gotowość współdziałania. Jednocześnie Rada upoważniła Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych do koordynowania wszelkich wysiłków miejscowych zrzeszeń gospodarczych pod kątem widzenia nowych zadań, wpływających z tworzenia ośrodka przemysłowego.

Zainteresowana ludność szczególną wagę przywiązuje do projektu budowy linii kolejowej Dąbrowa Górnicza — Kiwerce i Ostrowiec — Tarnów, oczekując, że linie te przejdą przez teren pow. sandomierskiego.

**ZJAZD GOSPODARCZY W POWIECIE BOCHEŃSKIM
(WOJ. KRAKOWSKIE).**

Dzięki inicjatywie Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starosty Władysława Pałosza odbył się w dniu 26.V br. w sali kina „Bałtyk“ w Bochni Zjazd gospodarczy, który zgromadził ponad 500 osób z powiatu spośród sfer rolniczych, duchowieństwa, posłów, działaczy społecznych, itp.

W Zjeździe tym wzięli ponadto udział: przedstawiciel Pana Wojewody Naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Ludwik Osiecki, przedstawiciel Wydziału Rolnego Urz. Woj. inż. Szerąg, przedstawiciel Krakowskiej Izby Rolniczej inż. Buczyński, wreszcie delegat Wydziału Przemysłu i Handlu Urz. Wojew.

Na Zjeździe wygłoszone zostały następujące referaty:

a) o stanie gospodarczym i warunkach rozwoju powiatu bocheńskiego (p. Florian Jaworski, członek Wydziału Powiatowego); b) o organizacji handlu produktami gospodarstwa wiejskiego (inż. Buczyński, dyrektor Krak. Izby Roln.); c) o spółdzielczości na wsi (dr Kazimierz Majewski, inspektor Krak. Izby Roln.).

Objęte programem referaty omawiały całokształt zagadnień gospodarczych powiatu i dały impuls do ożywionej i bardzo poważnie prowadzonej dyskusji. W dyskusji nad referatami, jako też i nad całokształtem spraw gospodarczych powiatu bocheńskiego brało udział około 50 osób, przeważnie rolników; omówiono szczegółowo potrzeby i bolączki życia gospodarczego ziemi bocheńskiej, a biorący udział w obradach chłopcy wykazali duże zrozumienie dla spraw gospodarczych.

Po kilkugodzinnych obradach Zjazd uchwalił uznać się za komitet gospodarczy, a wybrane przez Zjazd prezydium uznać jako stałą komisję gospodarczą powiatu, która by w przyszłości, po dokooptowaniu przedstawicieli organizacyj rolniczych i sfer gospodarczych, opracowała poszczególne działy życia gospodarczego powiatu oraz obmyśliła sposoby rozwoju gospodarczego i podniesienia dobrobytu wsi w powiecie.

Zjazd powyższy stał się punktem zwrotnym w życiu gospodarczym powiatu bocheńskiego.

**OŚRODEK ZDROWIA I PRZYCHODNIE
W POW. STOPNICKIM (WOJ. KIELECKIE).**

Stopnicki Powiatowy Związek Samorządowy utrzymuje jeden ośrodek zdrowia w Busku oraz 4 przychodnie: w Chmielniku, Stopnicy, Nowym Korczynie i Szydłowie. Koszt ogólny prowadzenia ośrodka i przychodni, licząc wydatki osobowe i rzeczowe, wynosi 16 tys. zł, przy czym na utrzymanie pielęgniarki w Ośrodku Zdrowia w Busku Wydział Powiatowy ma otrzymać od Komisji Uzdrawiskowej w Busku dotację w sumie 1800 zł.

WSPÓLPRACA KAS STEFCZYKA I KAS GMINNYCH.

W dniu 14 maja 1937 r. odbyła się z inicjatywy Państwowego Banku Rolnego w Lubelskiej Izbie Rolniczej konferencja w sprawie koordynacji pracy spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych i gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Omówiono stan i działalność jednych i drugich instytucji kredytowych na terenie województwa lubelskiego. Dyskusja stwierdziła, że istnienie dwu odrębnych typów instytucji drobnego kredytu na wsi wprowadza niepożądaną dwutorowość, w związku z czym zachodzi konieczność skoordynowania działalności tych dwu typów instytucji kredytowych.

Podzielono pogląd przedstawiciela P. B. R., iż możliwa jest pomiędzy obu rodzajami kredytowych instytucji współpraca, któraby zmierzała:

- 1) do wzajemnego informowania się o osobach, pragnących zaciągnąć pożyczki,
- 2) do zapobiegania kredytowaniu tych samych osób w obu instytucjach,
- 3) do usuwania ze swego grona osób zdyskre-

dytowanych i uzgodnienie względem nich postępowania.

W czasie dyskusji nad powyższymi sprawami podkreślono konieczność powołania do życia instytucji nadrzędnej dla kas gminnych, któraby obok charakteru patronacko - reprezentacyjnego i rewizyjnego koordynowała działalność kredytową poszczególnych kas gminnych, jak również umożliwiała uzgadnianie ogólnej polityki kredytowej z centralami spółdzielczymi.

Ze strony Lubelskiej Izby Rolniczej wysunięto projekt poddania kas gminnych rewizji i opiece patronackiej Związkowi Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P., gdyż przez to zapewniłoby się obu rodzajom kas kierunek rzeczowej i twórczej współpracy oraz równocześnie łagodziłoby się dwutorowość, a nawet stopniowo ją usuwało.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZEGO ZRZESZENIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W 1936 ROKU.

W dniu 23 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego, Spółdz. z o. o. w W-wie, które przyjęło do wiadomości odczytany protokół lustracyjny, z lustracji dokonanej przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożyców R. P. „Społem“ oraz sprawozdanie z działalności „Zrzeszenia“ w 1936 r. i zatwierdziło bilans oraz rachunek strat i zysków za 1936 r., udzielając Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorium. Po dokonaniu wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej skład Rady przedstawia się następująco:

Prezes — p. Władysław Korsak, v.-minister; v.-prezes — p. Wacław Gajewski, dyrektor Biura Inwest. w Min. Skarbu; członkowie: pp. Grela Franciszek, dyrektor Związku Powiatów R. P.; Kowalewski Stanisław, starosta w Sarnach; Marek Stanisław, starosta w Hrubieszowie; Płachta Jan, starosta w Złoczowie; Szarzyński Dymitr, dyrektor Polskiego Banku Komunalnego w W-wie; Trzciniński Aleksander, naczelnik Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojew. w Poznaniu; Wasiak Stanisław, prezydent m. Płocka; Dr Wasserab Zygmunt, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w W-wie.

Skład Zarządu przedstawia się następująco: prezes — Józef Ołpiński, v.-prezydent m. st. Warszawy; urzędujący członek — Edward Dunin - Markiewicz, v.-prezes Związku Powiatów R. P. oraz członkowie: pp. Józef Rożkowski, dyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności i dr. Henryk Le Brun, dyrektor „Zrzeszenia“.

Charakteryzując działalność „Zrzeszenia“ w 1936 r., który zamyka trzynastoletni okres istnienia, należy podkreślić stopniowe przechodzenie z działalności handlowej na handlowo - przemysłową, a obecnie na przemysłowo - handlową, jak o tym świadczy poniższe zestawienie, obrazujące powstawanie nowych działów pracy:

- Rok 1924 — składnica sanitarna,
- „ 1925 — dział zleceń
- „ 1929 — fabryka waty hygroskopijnej „Valetudo“,
- „ 1931 — kamieniołomy w Klesowie,

- „ 1935 — kamieniołomy w Wyrach,
- „ 1936 — laboratorium chemiczno - farmaceutyczne,

czyli obecnie czynne są, jako przedsiębiorstwa handlowe: składnica sanitarna i dział zleceń, zatrudniające 10 pracowników umysłowych i 10 fizycznych, zaś jako przedsiębiorstwa przemysłowe: kamieniołomy w Klesowie i Wyrach na Wołyniu, fabryka waty hygroskopijnej „Valetudo“ oraz laboratorium chemiczno - farmaceutyczne, zatrudniające ogółem 14 pracowników umysłowych i 542 pracowników fizycznych. Poza tym czynne jest biuro centrali, zatrudniające (prócz władz nadzorczych i Zarządu) 1 dyrektora, 8 pracowników umysłowych, 2 fizycznych. Razem „Zrzeszenie“ zatrudnia 1 dyrektora, 32 pracowników umysłowych i 554 pracowników fizycznych, ogółem 587 osób. Liczba udziałowców w końcu 1936 r. wynosiła 101, w tym 93 powiaty, 2 miasta, 1 związek międzykomunalny (Chełm), 3 banki (Bank Gospodarstwa Krajowego w W-wie, Polski Bank Komunalny w W-wie, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu), Związek Powiatów R. P. oraz Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie.

Ogólny obrót wyniósł w 1936 r. zł 1.581.000, czyli w stosunku do roku 1935 był mniejszy o zł 69.000 (obróć z członkami wyniósł 37%, z nieczłonkami 63%), przy czym składnica zwiększyła obroty, natomiast kamieniołomy i fabryka waty hygroskopijnej osiągnęły mniejszy obrót z powodu minimalnego zapotrzebowania ze strony instytucyj i zakładów państwowych. Wynik bilansowy w postaci sumy zł 1.934.53 byłby lepszy, gdyby nie brak własnych środków obrotowych, konieczność korzystania z kredytów bankowych i towarowych, od których zapłacono w 1936 r. zł 60.247.36 tytułem odsetek, i spisanie wątpliwych należności na około zł. 19.000. Wyplacalność odbiorców była również słaba zwłaszcza w stosunku do dawniejszych należności, wynoszących ponad zł 300.000, co również ujemnie wpływa na wyniki bilansowe, gdyż od takiej sumy „Zrzeszenie“ musi płacić bankom procenty, natomiast odbiorcy nie płacą za nieterminową reulację.

W roku sprawozdawczym należności „Zrzeszenia“ zostały poddane oddłużeniu, lecz akcja ta dzięki pomocy Komunalnego Funduszu Pożyczkowego została rozwiązana pomyślnie.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że mimo niesprzyjających warunków pracy „Zrzeszenie“ przetrwało okres długotrwałego kryzysu oraz oddłużenie bez wstrząsów i obecną sytuację „Zrzeszenia“ należy uważać jako pomyślną.

Jak to już wyżej zaznaczono, obroty z nieczłonkami są większe niż z członkami, co dowodzi, że opatrywanie się samorządów w „Zrzeszeniu“ jest korzystne, stan ten jednakże jest anormalny; wszystkie samorzady, korzystając z usług „Zrzeszenia“, winny być jego członkami, co umożliwiłoby powiększenie własnych kapitałów, nadto odpadłaby konieczność korzystania z kredytów i płacenia procentów, umożliwiając „Zrzeszeniu“ obniżenie cen towarów dla odbiorców. Poza tym, o ile w poprzednich latach, gdy „Zrzeszenie“ było tylko Zrzeszeniem Samorządów Powiatowych, przystępowanie

samorządów miejskich mogło nasuwać pewne zastrzeżenia, to obecnie, gdy „Zrzeszenie“ zmieniło statut i nazwę na Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego, żadne przeszkody z tego powodu nie istnieją. To też Walne Zgromadzenie członków „Zrze-

szenia“, mając powyższe okoliczności na uwadze, wypowiedziało się na posiedzeniu w dniu 23 maja br. za najszerszym udziałem tak powiatów jak i miast w „Zrzeszeniu“.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WAŁET.

(Notowania z dn. 11.VI. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,28 zł.
100 frank. szwajc.	— 120,50.
1 funt. szterl.	— 26,09 zł.
100 frank. franc.	— 23,54 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 11.VI. 1937 r. Warszawa.

Zyto	25,50 — 26,00 zł.
Pszenica	30,50 — 31,50 zł.
Jęczmień	23,75 — 24,25 zł.
Owies	25,50 — 25,75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych na terenie województw centralnych zapytuje:

Czy są przepisy i jakie, zobowiązujące samorządowych szpital do udzielania władzom sądowym odpowiednich sal do przeprowadzenia sekcji zwłok. Prócz tego czy szpital w wypadku twierdzącym obowiązany jest sali takiej udzielać bezpłatnie, względnie za opłatą i w ostatnim wypadku przez kogo regulowaną.

Odpowiedź: Na podstawie art. 40 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 382) w szpitalach dokonywane są sekcje osób, które w szpitalach zmarły.

Natomiast kwestię przeprowadzania oględzin sądowo - lekarskich zwłok ludzkich reguluje rozp. Min. Sprawiedliwości i Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 15.VII.1929 r. ogłoszone w *Dzien. Urz. Min. Sprawiedliwości* Nr 14 ex 1929 r. (przedruk w *Dz. Urz. Min. Spr. Wewn.* Nr 11 ex 1929 r.).

W myśl § 8 tegoż rozporządzenia sekcja zwłok powinna być dokonywana przede wszystkim w zakładach medycyny sądowej i prosektoriach oraz w kostnicach cmentarnych. W razie zaś braku takich pomieszczeń gmina obowiązana jest na żądanie sędziego dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia.

Na podstawie powyższego należy zatem dojść do wniosku, iż dostarczanie sal dla sekcji na żądanie władz sądowych nie jest obowiązkiem szpitali publicznych.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw zachodnich zapytuje:

Stosownie do przepisu art. 203 ust. 4 oraz art. 288 ust. 1 ustawy z dnia 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) Ubezpieczalnia Społeczna zwraca się do zarządu gminnego w sprawie przesłuchiwania osób, które uległy wypadkowi w rolnictwie.

Czy zarząd gminny w tych wypadkach jest zobowiązany sprawy załatwiać.

Odpowiedź: Art. 203 ust. 4 ustawy z dn. 28.III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) wyraźnie postanawia, iż ubezpieczalnia może się zwrócić o przeprowadzenie uzupełnia-

jących dochodzeń do powiatowej władzy administracji ogólnej, a nie do gminy.

Obowiązek ten ciąży zatem zasadniczo na powiatowej władzy administracji ogólnej. Kwestia ta nie nasuwa wątpliwości zwłaszcza w wypadku, gdy siedziba starostwa i zarządu gminnego znajduje się w tej samej miejscowości, wobec czego nawet pośrednia pomoc gminy jest zbędna.

Art. 288 wspomnianej na wstępie ustawy podaje jedynie ogólne postanowienie, iż władze i urzędy państwowe i samorządowe powinny udzielać instytucjom ubezpieczeniowym pomocy.

Zakres tej pomocy mają ustalić rozporządzenia właściwych ministrów, które jednakże dotychczas nie zostały wydane. Pewne wyjaśnienia co do tej kwestii zawierał reskrypt Min. Op. Sp. z dn. 2.IV. 1927 r. Nr 1217/U.III, interpretujący postanowienie ogólne o pomocy dla dawnych kas chorych, w myśl którego:

1) obowiązek udzielania informacji nie może być uważany za równoznaczny z obowiązkiem czynienia specjalnych dochodzeń celem udzielenia tych informacji, lecz dotyczy tylko tych informacji, które są w posiadaniu władz samorządowych.

2) „pomoc“ władz samorządowych może być udzielana ubezpieczalniom jedynie w zakresie kompetencji tych władz.

Analogiczne stanowisko zajęło w tej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dn. 18.III.1927 r. (*Zbiór Zarz. str.* 1178).

Biorąc zatem pod uwagę powyższe wyjaśnienia należy dojść do wniosku, iż opieranie na ogólnym postanowieniu art. 288 o pomocy — konkretnego obowiązku przeprowadzania dochodzeń jest nieuzasadnione.

Podane wyżej uwagi dotyczą postępowania przy ubezpieczeniu od wypadków pracowników rolnych.

Natomiast odrębnie jest uregulowane zagadnienie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego przez rozp. Rady Ministrów z dn. 27.XII.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 793) oraz rozp. Min. Op. Społ. z dn. 22.XII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 2 ex 1935 r.). J. B.

Przegląd wydawnictw

Ignacy Dziadosz: „Potrzeby gospodarcze Polesia Wołyńskiego”. Nakł. Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku, 1937 r., str. 71.

Plan inwestycyjny Rządu objął obok Sandomierszczyzny i ziemie północno - wschodnie, a przede wszystkim Wołyń. Zagadnieniom uprzemysłowienia Wołynia poświęcił pracę pod powyższym tytułem Ign. Dziadosz.

Według opinii dra Ormickiego Wołyń posiada warunki przyrodzone i bogate wyposażenie naturalne. Należy tylko nawiązać akcję gospodarczą do jego podstaw przyrodniczych. Według II powszechnego spisu ludności z dnia 9.XII.1931 r. powierzchnia woj. wołyńskiego wynosi 35.754.1 km². Ludności ogółem jest 2.085.574, na km² wypada 58.3, gmin miejskich 22, gmin wiejskich 106, gromad wiejskich 2.721, miejscowości 6.949, na 100 km² przypada miejscowości 19,4; odsetek ludności miejskiej wynosi 8,0%, wiejskiej 92%. Językiem polskim mówi 277.141 ludności, ruskim 1.377.661, niemieckim 44.164, żydowskim 82.748 i innymi 49.319. Na miasta wypada 252.524 ludności, na wieś 1.833.050, żyjącej z rol-

nictwa—1.655.750 (79,4%), w tym w miastach 20.486 (8,1%). Polesie wołyńskie posiada 14.175 km² powierzchni.

Według obliczeń inż. Sowińskiego, na które powołuje się autor książki, po wojnie na Wołyniu parcelacja prywatna i rządowa zostały daleko posunięte, na skutek czego stan posiadania małej własności wynosi w prywatnym posiadaniu 83% użytków rolnych i we wspólnych pastwiskach około 3%, razem 86%.

P. Dziadosz omawia następnie w swej pracy strukturę rolną Polesia wołyńskiego, podział użytków rolnych, wielkość gospodarstw rolnych i przeludnienie rolnicze. Następnie porusza zagadnienie zmiany struktury rolnej, produkcji jej nadwyżki i niedobory, wytyczne programu gospodarczego Polesia wołyńskiego, charakteryzuje scalenie, meliorację, parcelację, wylesienie, likwidację serwitutów, produkcję zwierzęcą, roślinną i hodowlaną, kierunek gospodarowania, poziom i odrębność stanu gospodarczego, metody pracy, zarobki zebrane i potrzeby organizacyjne oraz oświatowo - kulturalne. K.

Komunikaty

KONKURSY DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ Z OKAZJI DOROCZNEGO „TYGODNIA MORZA“.

Główny Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza“ ogłasza dwa konkursy dla ludności wiejskiej, a mianowicie:

I Konkurs n. t. „Jak u nas obchodzone „Tydzień Morza“?”.

II Konkurs n. t. „Moje wrażenia z wycieczki na „Tydzień Morza“ do Gdyni“.

Warunki konkursu.

1) W każdym konkursie może brać udział każdy mieszkaniec wsi polskiej.

2) Uczestnik konkursu przesyła pod adresem Głównego Komitetu „Tygodnia Morza“ w Warszawie, ul. Widok 10 czytelnie napisaną pracę.

3) Forma i rozmiar pracy — nieograniczone.

4) Praca winna być napisana czytelnie, podpisana imieniem i nazwiskiem uczestnika konkursu (podać również należy zawód), zaopatrzona w dokładny adres piszącego i przesłana do Głównego Komitetu „Tygodnia Morza“ do dnia 1 sierpnia rb., w zamkniętej kopercie, na której napisać należy, w dolnym, lewym rogu konkurs I, lub konkurs II, w zależności od tego, w jakim konkursie uczestnik bierze udział.

5) W konkursie I szczególnie trzeba zwrócić uwagę na:

a) przygotowania do obchodu „Tygodnia Morza“,

b) w przeddzień „Tygodnia Morza“,

c) główny dzień uroczystości (wymarsz do kościoła, uroczyste nabożeństwo, kazanie, przemówienia na placu przed kościołem, koncert orkiestry, powrót do miejsca zamieszkania),

d) wrażenia i uwagi w związku z przebiegiem uroczystości,

e) stopień zainteresowania ludności miejscowej uroczystościami,

f) jak autor rozumie znaczenie dostępu do morza dla ludności wiejskiej,

g) jak autor zorganizowałby „Tydzień Morza“ w roku następnym.

Poza tym można poruszać wszelkie inne myśli i uwagi objęte tematem.

6) W konkursie II uczestnik uwzględni m. inn. następujące momenty:

a) dlaczego pojechałem do Gdyni,

b) co w Gdyni zobaczyłem i co specjalnie mnie zainteresowało,

c) jak rozumiem znaczenie morza dla Polski, a szczególnie dla ludności wiejskiej,

d) komu opowiedziałem o swoich wrażeniach po powrocie do domu i jak opowiadanie moje było przyjęte.

7) Specjalny warunek dla uczestników konkursu II — należy wraz z pracą nadać dowód stwierdzający pobyt w Gdyni dn. 29.VI (zaświadczenie wydać może Gdyniński Komitet „Tygodnia Morza“, Gdynia, Skwer Kościuszki 10).

Nagrody.

Specjalny sąd konkursowy przyzna autorom najlepszych prac następujące nagrody (oddzielnie w pierwszym i drugim konkursie):

nagroda pierwsza — zł 100.—

„ druga — „ 80.—

„ trzecia — „ 50.—

„ czwarta — „ 30.—

„ piąta — „ 25.—

„ szósta — „ 25.—

„ siódma — „ 20.—

„ ósma — „ 20.—

nagrody 9 — 15 — modele okrętów wojennych

„ 15 — 25 — książki

„ 25 — 30 — kartony do wykonania modeli okrętów wojennych.

Główny Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza“ zastrzega sobie prawo ewentualnego druku nagrodzonych prac, za oddzielnym wynagrodzeniem dla autora.

PAŃSTWOWE LICEUM ROLNICZE W BYDGOSZCZY.

Dnia 15 września rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września.

Do 1 klasy będą przyjmowani kandydaci, którzy przedstawia świadectwo ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu, lub innej szkoły równorzędnej i przedstawia świadectwo odbycia praktyki rolniczej.

Liceum posiada folwark, ogród i internat.

Ukończenie Liceum daje tytuł „technika rolnego“, umiejętność prowadzenia gospodarstw większych i mniejszych, możliwość uzyskania pracy inżynierskiej i urzędniczej II kat., oraz prawo do skróconej służby wojskowej i wstępu do wyższych zakładów naukowych rolniczych.

Zgłoszenia kandydatów do 10 września.

Jeden z Wydziałów Powiatowych
może sprzedać

równacz drogowy

firmy Thiel i Krotkiewski
w bardzo dobrym stanie.

Równacz jest typu ciężkiego R-25,
nadający się tylko do traktora.

Bliższych informacji udzieli na ża-
danie **Administracja Tyg. „Samorząd”**.

PRAKTYCZNA KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA DLA SAMORZĄDÓW

PATENT Nr 24450
S Y S T E M U

Władysława Ładnowskiego

kierownika rachuby Wydziału
Powiatowego w Zborowie

PATRZ OPIS DOKŁADNY
W Nr 7 „PRACOWNIKA SA-
MORZĄDOWEGO” Z 1937 R.

Informacji udziela
W. ŁADNOWSKI
Z b o r ó w,
ul. Mickiewicza 6.

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S^{KA}

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. CRZYBOWSKA № 25

POLECA:

NOWOCZESNE URZĄDZENIA SZPITALI,
SAL OPERACYJNYCH ORAZ GABINETÓW LEKARSKICH.



TELEFON



№ 605-98



exas. 13458/19/24

Ważne dla letnisk w okresie ostatnich przygotowań do sezonu

Wydawnictwa Związku Powiatów R. P.

1. Regulaminy Powiatowej i Gminnej Komisji Letniskowo-Turystycznej cena gr 40
2. Instrukcja dla Samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych cena gr 50
3. Kataster Miejscowości Letniskowych (karty zielone) cena za 100 sztuk zł 9.—
4. Rejestr Pomieszczeń Letniskowych (karty białe) cena za 100 sztuk zł 4.50
5. Zadrzewianie Dróg Publicznych i Nieużytków cena zł 2.—

W D R U K U:

6. Uwagi o Budownictwie Wiejskim i Letniskowym
7. „Plany Wzorowych Domów Letniskowych”

Zamówienia przyjmuje:

Z W I Ą Z E K P O W I A T Ó W R. P.

Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7.

==== Telefon 9-61-92 P. K. O. nr 51177. ====